

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — i czekajcie."

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego",poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr 8. | Wąbrzeźno, dnia 16 listopada 1929 r. | Rok I

Pokaz prac Sekcji Przysposobienia Rolniczego.

REZULTATY KONKURSÓW WYCHOWU KUR, UPRAWY OWSA, UPRAWY BURAKÓW PASTEWNYCH, UPRAWY ZIEMNIAKÓW I UPRAWY KAPUSTY.

Konkurs wychowu kur.

Nagrodzeni zostali:

Nagrodą Sekcyjną (Wojewódzką dla całej Sekcji) — Sekcja Wielkie Radowiska (powiat Wąbrzeski).

Nagrodami I klasy: (Wojewódzkiemi pojedyńczemi):

II. Helena Burczyńska — Sekcja Wielkie Radowiska.

Nagrodami II klasy:

Sekcja W. Radowiska (pow. Wąbrzeski) — I Helena Burczyńska, II Władysława Muzalewska.

Konkurs uprawy owsa.

Sekcja Czystochleb (pow. Wąbrzeski) — I Jan Złotowski, II Stefan Złotowski.

Przeciętny plon owsa w Sekcjach Przysposobienia Rolniczego wyniósł 37 q z 1 ha (18,5 ctr. z morgi magd.).

Konkurs uprawy buraków pastewnych.

Nagrodzeni zostali:

Nagrodą Sekcyjną — Sekcja Mlewo (powiat Wąbrzeski).

Nagrodami I klasy:

II Wojciech Sikora — Sekcja Książki (pow. Wąbrzeski).

III Alfons Nalaskowski—Sekcja Mlewo (pow. Wąbrzeski).

Nagrodami II klasy:

Sekcja Książki (pow. Wąbrzeski) — I Wojciech Sikora, II Juljan Szmajchel.

Sekcja Mlewo (pow. Wąbrzeski) — I Alfons Nalaskowski, II Tomasz Wilczyński, III Władysław Falkiewicz.

Sekcja Rychnowo (pow. Wąbrzeski) I Fryderyk Sowiżdrzał, II Władysław Biliński.

Przeciętny plon buraków pastewnych Sekcji Przysposobienia Rolniczego wynosi 768 q z 1 ha (384 ctr. z 1 morgi magd.).

Konkurs uprawy ziemniaków.

Nagrodzeni zostali:

Nagrodą Sekcyjną—Sekcja Dębowałąka (pow. Wąbrzeski).

Nagrodami I klasy:

I Nadolny, 11 lat, — Sekcja Dębowałąka (pow. Wąbrzeski).

II Żelazny — Sekcja Dębowałąka.

Sekcja Dębowałąka (pow. Wąbrzeźno) — I Nadolny, II Żelazny.

Sekcja Książki (pow. Wąbrzeski) — I Kazimierz Michalski, II Bolesław Sikora.

Sekcja Orzechowo (pow. Wąbrzeski) — I Jan Piórkowski, II Wincenty Ziomek.

Sekcja Płużnica (pow. Wąbrzeski) — I Zygmunt Katkowski, II Gerlach Michał.

Sekcja W. Radowiska (pow. Wąbrzeski) — I Jan Kalinowski (2-gi), II Bolesław Szczepanowski.

Przeciętny plon ziemniaków w Sekcjach Przysposobienia Rolniczego wyniósł 284 q z 1 ha (142 ctr. z morgi magd.).

Konkurs uprawy kapusty.

Nagrodzeni zostali:

Nagrodami I klasy:

Sekcja Mlewo (pow. Wąbrzeski) — I Helena Gołaszewska, II Marja Ewertowska.

Przeciętny plon kapusty w Sekcjach Przysposobienia Rolniczego wyniósł 713 q z 1 ha (356,5 ctr. z morgi magd.).

Konkurs uprawy pszenicy.

Nagrodami II klasy:

Sekcja Dębowałąka, pow. Wąbrzeski: 1) Jan Kaźmierczyk, 2) Jan Żelazny.

Konkurs uprawy żyta.

Nagrodzeni zostali:

Nagrodami I klasy:

1) Jan Kołpacki — Sekcja W. Radowiska (pow. Wąbrzeski).

Nagrodami II klasy:

Sekcja W. Radowiska, pow. Wąbrzeski: 1) Jan Kołpacki, 2) Bolesław Muzalewski.

Przeciętny plon żyta w Sekcjach Przysposobienia Rolniczego — 18 q z 1 ha (9 ctr. z 1 morgi magdeburskiej).

Konkurs uprawy jęczmienia.

Sekcja Lipnica, pow. Wąbrzeski: 1) Edmund Sikorski, 2) Wacław Krawczyński.

Sekcja Mlewo, pow. Wąbrzeski: 1) Feliks Kamiński, 2) Aleksander Kaliszewski, 3) Leon Gołaszewski.

Sekcja Rychnowo, pow. Wąbrzeski: 1) Bernard Raciniewski, 2) Roman Wojciechowski.

Sekcja Orzechowo, pow. Wąbrzeski, odstąpiła od konkursu.

Przeciętny plon jęczmienia w Sekcjach Przysposobienia Rolniczego 33½ q z 1 ha (16¾ ctr. z morgi magdeburskiej).

Konkurs uprawy cebuli.

Nagrodami II klasy:

Sekcja Dębowałąka, pow. Wąbrzeski: 1) Gertruda Kamińska, 2) Kazimiera Nadolna.

Przeciętny plon cebuli w Sekcjach Przysposobienia Rolniczego 90 q z 1 ha (45 ctr. z 1 morgi magdeburskiej).

Położenie rolnictwa w oświetleniu rolnika.

Wyjątkowe położenie, w jakiem dziś rolnictwo polskie się znajduje, odbija się głośnem echem we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego kraju naszego i zaprząta umysły sfer miarodajnych, które w różny sposób dokładają sił swoich, aby załagodzić zło i dopomóc rolnictwu do łagodniejszego przetrwania kryzysu. Wszyscy wiemy dokładnie, że kryzys ten przetrzymać musimy zwycięsko, że nam rolnikom nie wolno jest opuszczać głowy i z bezczynnie założonemi rękoma biadać, narzekać i stękać, czekając jakiegoś cudu, lub zmiłowania Bożego, lecz z otwartą nam właściwą werwą i ze starą, znaną cierpliwością, cechującą rolnika polskiego, stanąć mężnie do walki i ze zdwojoną energją pracować na swoich warsztatach rolnych dopóty, dopóki wspólną pracą i oszczędnością całego Narodu nie wywalczymy sobie podstaw, których już żadne takie przejawy ogólnie światowego kryzysu w jakiejkolwiekbądź dziedzinie życia gospodarczego, naruszyć nie zdołają !

Zanim rozważymy sobie przyczyny, które prócz niskich cen produktów rolnych, w znacznej mierze wpływają na dzisiejszy stan biedy gotówkowej rolnictwa naszego, uprzytomnić musimy sobie to, że obecnie rolnictwo całej Europy znajduje się w równie ciężkiem położeniu, a nasz „miły" sąsiad niemiecki, do którego gospodarki jako rzekomo najznośniejszej niejeden pokryjomu wzdycha, znajduje się dziś pod tym względem w znacznie gorszem położeniu jak my sami i nie życzyłbym nikomu z nas znajdować się w tak niesłychanie ciężkich warunkach gospodarczych, w jakich podług wiarogodnych źródeł, jakie posiadam, znajduje się rolnictwo niemieckie.

I tam mimo to, że jest to kraj wybitnie przemysłowy, ceny produktów rolnych są taksamo niskie w stosunku do lat ubiegłych jak i u nas, a rolnictwo obarczone jest takiemi opłatami i podatkami na rzecz Skarbu, o jakich nam się wcale nie śniło!

Więc **precz z głupim frazesem, że tu za niemieckich czasów było łatwiej gospodarzyć,** gdyż musimy wiedzieć, że przyczyny teraźniejszych tak nie równobiegłych warunków czasu powojennego, są daleko głębszej natury, jak to się na pierwszy rzut oka, tak bez zastanowienia, zdaje!

My, Polacy, musimy w pierwszym rzędzie umieć szanować to, co posiadamy, musimy czuć się zadowolonemi i umieć obracać się w granicach, jakie podług własnego posiadania, lub zajmowanego stanowiska, nam są nakreślone. Nie musimy zazdrościć współobywatelowi Polakowi, że on posiada więcej, lub zajmuje lepsze, wyższe stanowisko urzędowe, i po to więcej posiadanie, lub wyższe stanowisko, wyciągać swej własnej ręki, gdyż uprzytomnijmy sobie, że przecież dawniej to większe posiadanie i to wyższe stanowisko zajmował nasz wróg zacięty, zaborca obcoplemienny, po którego posiadanie chociaż nie właściwe, po którego stanowisko urzędowe, chociaż nie zasłużone, a przemocą sobie przywłaszczone, nikt polskiej ręki nie wyciągał, a tylko, chociaż pod **knutem** i przymusem, **władzę należycie uszanował**...

A dziś jak się robi? — Dziś we własnej Ojczyźnie? gdzie w szkołach nauka polska tryumfy święci! gdzie na urzędach ojczystym językiem rozmówić się możemy! gdzie wszystkie miejsca dawnych czarnych orłów i szwabskich napisów, własne godła państwowe i napisy polskie miejsca zajęły?!

Dziś, uszanowanie tego co nasze, co polskie, co było przedmiotem ciągłych marzeń i nieosiągniętych celów całych pokoleń polskich, upada...

Przecież to, że dzisiaj niejednemu źle się powodzi, że niejeden zmuszony jest „zwinąć swoje manatki", nie jest żadną nowością, nie jest winą naszej Ojczyzny! Ciężkim warunkom, jakie przeżywamy, nie jest winna Polska! Gdyż taksamo dawniej za „dobrych czasów przedwojennych" byliśmy w ciężkich warunkach życiowych, a jeszcze więcej jak dziś różni właściciele ziemscy i różne przedsiębiorstwa miejskie robiły „plajty"! I trudno — o to się nikt nie kłopotał, — tak było już za najdawniejszych czasów i tak będzie też w najdalszej przyszłości, a **chociaż byśmy tu doczekali się najbogatszych czasów amerykańskich, to zawsze będą tacy,** którzy może **niefortunnem postępowaniem swojem, lub brakiem szczęścia, ustępować będą musieli miejsca tym, którzy** lepszem **zarządzeniem, lub własnem szczęściem, wybiją się na czoło!**

Nie narzekajmy na Polskę, że ciężko nam się powodzi, gdyż jest ogólnie światowy kryzys gospodarczy, który my, własnym czynem i nieprzepartą wytrwałością przezwyciężyć musimy! Kryzys ten dotknął nietylko rolnictwo, odbija on się w znacznie większej mierze także na przemyśle i kupiectwie całem. To jest rzeczą udowodnioną i tego wyjaśniać nie potrzeba.

Nas rolników czekają inne dalsze niespodzianki, które nas nie ominą i z któremi zaznajomić się musimy.

Na pierwsze czoło wybija się bolączka kredytowa; otóż wszelkie kredyty udzielane rolnikom

w ciągu całego roku, muszą być w obecnym czasie w większej części spłacane. Osiągnięcie przez rolnika kredytu długoterminowego należy do wyjątkowego szczęścia, a udzielane swego czasu przez Państw. Bank Rolny kredyty wstępne, zostały obecnie bez miłosierdzia całkowicie spowiedziane. Również Pomorski Bank Rolniczy, który w pierwszym rzędzie służyć powinien kredytem rolnym, odmawia rolnikom udzielenia kredytu wekslowego. Bank Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy, który przez cały szereg lat udzielał kredytu siewnego i przednówkowego rolnikom posiadającym przeszło 200 mg. roli, w roku bieżącym podwyższył minimum posiadania 300 mg. do osiągnięcia kredytu.

W roku bieżącym wprowadzona została nowa forma kredytu rolniczego o rejestrowym zastawie rolniczym, który to kredyt niestety w praktyce da się przeprowadzić jedynie u rolników posiadających wielkie obszary ziemskie, gdyż nawet załatwienie samych formalności, związanych z osiągnięciem kredytu, naraziłoby małorolnych na zbyt wielkie koszty. Można śmiało powiedzieć, że jest to przywilej dla wielkorolnych, gdyż nie znajdziemy rolnika mniejszego, któryby z tego kredytu korzystał.

Na powyższe bolączki kredytowe zwracam uwagę Kółek Rolniczych, które powinny w odpowiedni sposób zareagować. Jedynem dobrodziejstwem w zakresie kredytu dla rolnika mniejszego są Banki Ludowe, Kasy Stefczyka i Powiatowe Kasy Oszczędności, w których to instytucjach aparat urzędniczy składa się z obywateli wyrozumiałych, mających bezpośrednią styczność z rolnictwem i współczujących ciężkie położenie jego.

W obecnej porze przypada płatność podatku dochodowego; we wszystkich sferach rolniczych panuje rozgoryczenie z powodu zbyt wysokiego nałożenia podatku przez Komisje Szacunkowe. Otóż obecny podatek dochodowy płacimy za dochód, osiągnięty w roku 1928, za który to rok Ministerstwo Skarbu ustaliło przeciętną cenę żyta w wysokości 40.— wzgl. 41.— zł. za centnar. I podług tej miary musimy dzisiaj podatek dochodowy zapłacić, chociaż za żyto osiągamy zaledwie 22.— zł. W ubiegłych latach, gdzie żyto było z roku na rok coraz droższe, sprawa dla nas przedstawiała się korzystnie, a w przyszłości uważam, że będzie mniejwięcej jednolicie, lecz bieżący rok gospodarczy stał się przełomowym — ale trudno, ciężki ten orzech musimy zgryźć!

Również ustalenie kontraktu na rok bieżący dla robotników rolnych nastąpiło według normy ceny żyta, którą przyjęto za podstawę w roku ubiegłym w wysokości 40.— zł. za centnar. I w tym wypadku płacimy znowu podwójnie, gdyż za centnar osiągamy zaledwie 22.— zł.

Wszelkie inne opłaty i podatki państwowe, komunalne i socjalne są wyższe aniżeli w czasie, kiedy za żyto osiągaliśmy przeszło 40.— zł.

Z drugiej znów strony zaznaczyć wypada, że normowanie różnych opłat i wyznaczanie przeciętnych cen w roku ustala się według Giełdy Warszawskiej, która w każdym czasie o przynajmniej trzy złote na centnarze jest wyższą od rzeczywistych cen, jakie my rolnicy tu na miejscu osiągamy! Zaś płacimy za wszelkie makuchy, ospę, soję itp. przeszło trzy złote na centnarze wyżej notowań Giełdy! Są to smutne fakty, które hamują należyty rozwój gospodarstw.

Z wiosną przyszłego roku rolnictwo zostaje obciążone nowym podatkiem pośrednim, którym jest nałożone cło przywozowe na saletrę chilijską w horendalnej wysokości 10.— zł. od centnara! Dla każdego rolnika wiadomą rzeczą jest, że intensywnie prowadzone gospodarstwo rolne bez saletry chilijskiej obyć się nie może!

Intensywnie prowadzone gospodarstwo wielkości sto mórg zużywa rocznie najmniej 35.— ctr. pojed. saletry chilijskiej, za którą obecnie same cło około 20.— ctr. żyta wyniesie, co na gospodarstwie wyżej podanej wielkości odbije się bardzo ujemnie. Roczne obciążenie rolnictwa z tytułu tego cła przedstawia wartość około 9 miljonów złotych, i nie wiadomo z jakiego źródła rolnictwo sumę powyższą zaczerpnie!

Mimo to **nie wolno nam jest zwątpić,** — nie wolno nam jest staczać naszych gospodarstw w kierunku ekstensywnym, **ale całą siłą forsować intensywność gospodarki.** Jakie powody nas do tego zmuszają i jak to przeprowadzić, napiszę później.

Władysław Klimek
rolnik.

KOMUNIKATY INSTRUKTORA ROLNEGO POWIATU WĄBRZESKIEGO.

— Podaję do wiadomości pp. prezesom Kółek Rolniczych, że wszelkie wiadomości o zebraniach Kółek Rolniczych podawać będę w dodatku „Rolnik". Komunikaty należy nadsyłać do **środy każdego tygodnia** i to do Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego. Zawiadomienia te potrzebne są dla orjentacji, bym mógł uczęszczać na zebrania Kółek.

Bardzo jest pożądanem, by pp. Prezesi zastosowali się do poprzednio ogłoszonego przezemnie planu zebrań Kółek Rolniczych, co w znacznej mierze ułatwi mi częstsze odwiedzanie zebrań Kółek, gdyż w ten sposób mogę być na dwóch zebraniach, jak również specjalni prelegenci będą tak samo lepiej wykorzystani.

W razie zmiany należy się Instruktorjat Powiatowy zawiadomić.

Malkiewicz, Instruktor.

PROŚBA DO PANÓW PREZESÓW.

Upraszam Panów Prezesów Kółek Rolniczych o przysłanie mi **do 25 bm.** spisu wszystkich członków Kółek. Spis ten jest mi potrzebny do ewidencji.

Malkiewicz, Instruktor.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

— Kółko Rolnicze w **Dębowejłące** urządza zebranie w dniu 17 bież. mies. o godzinie 3-ciej w Szkole Rolniczej. Na porządku obrad ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

Zarząd.

— Kółko Rolnicze **Łopatki!** Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 listopada b. r.

zaraz po nabożeństwie **w sprawie założenia spółdzielni zbytu trzody chlewnej.** Na zebranie przybędą między innemi delegat Związku Rolniczego, Instruktor Rolny p. Malkiewicz i inni. Wobec powyższego uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. **Zarząd.**

SPRAWA LANDSZAFTY.

Zwraca się uwagę rolników, którzy dotychczas nie uzyskali kwitów mazalnych od „Landszafty" w Kwidzyniu i w tej sprawie nie zgłosili się u Instruktora, uprasza się, by jaknajprędzej to uczynili.

Instruktorjat uzyskał dotychczas przeszło 80 kwitów mazalnych, bez żadnych dopłat.

Jak **„Głos Wąbrzeski" doniósł,** odbył się w Wąbrzeźnie pokaz prac sekcyj Przysposobienia Rolniczego w Wąbrzeźnie.

Do pokazu stanęło przeszło 20 sekcyj całego powiatu, wykazując swą pracę nad rolnictwem.

Przysposobienie Rolnicze Młodzieży, rozwijające się w całej Polsce pod wydatną pomocą Ministerstwa Rolnictwa, wydaje bardzo dobre wyniki. Bierzemy tu przykład z sekcyj Przysposobienia, istniejących w powiecie wąbrzeskim, które to sekcje uzyskały bardzo wiele nagród, w tem 3 nagrody wojewódzkie na 5 wszystkich nagród. W stosunku do ubiegłego roku liczba sekcyj w powiecie wąbrzeskim ogromnie się powiększyła dzięki niezmordowanej pracy Instruktora Rolnego p. Z. Malkiewicza, przy wydatnej pomocy P. T. R., Szkół Rolniczych w Dębowejłące i Kowalewie.

Spis nagrodzonych podajemy poniżej. Wszystkim nagrodzonym życzymy, by w przyszłym roku, gdy staną do szlachetnej rywalizacji, osiągnęli jeszcze obfitsze aniżeli dotychczas plony.

Natomiast niezmordowanemu pracownikowi p. Instruktorowi, organizowania z powodzeniem dalszych sekcyj w powiecie.

SPROSTOWANIE DO MATERJAŁU ZWIĄZKU PLANTATORÓW BURAKÓW CUKROWYCH.

W ostatnich dniach ukazał się w prasie memorjał Związku Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza w sprawie nałożenia cła na saletrę chilijską, który, między innemi, podaje nieścisłe wiadomości odnośnie cen na azotniak, wykazując stopniowy ich wzrost od roku 1926-go.

Nie wiemy, z jakich źródeł zostały zaczerpnięte powyższe dane i nie przypuszczamy, żeby było to zrobione z chęcią szkodzenia krajowemu przemysłowi azotowemu, tem niemniej musimy wyrazić zdziwienie, że Związek Plantatorów Buraków Cukrowych jest tak źle poinformowany o cenach nawozów krajowych, ogłaszanych nawet w prasie.

Podajemy więc poniżej zestawienie cen za 1 kg azotu w azotniaku mielonym, loco fabryka:

	r. 1926	r. 1927	r. 1928	r. 1929
listopad . . .	zł. 1,60	zł. 1,75	zł. 1,71	zł. 1,68

Już z powyższego zestawienia widzimy, że ceny na azotniak od roku 1927 ulegają stopniowej zniżce i to pomimo poważnego wzrostu kosztów robocizny i głównych surowców, używanych do produkcji azotniaku, jak: koks, wapno i węgiel.

Zwyżka ta w stosunku do roku 1926 wynosi:

przy robociźnie . . .	67%
przy koksie	97%
przy wapnie	52%
przy węglu	94%

Ceny azotniaku polskiego są obecnie najniższe w całej Europie i w porównaniu wynoszą:

październik 29 r. . .	zł. 1.64	zł. 1.67	zł. 1.89
listopad 29 r. . . .	zł. 1.68	zł. 1.71	zł. 1.89
grudzień 29 r. . .	zł. 1.72	zł. 1.76	zł. 1.89

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie.

UWAGI GOSPODARCZE.

Żyjemy wszyscy obecnie pod hasłem oszczędności. Przeżywany kryzys nakazuje rolnikom wytężyć wszystkie swoje siły i starania, by z jednej strony jak najoszczędniej i jaknajkorzystniej — gospodarować, z drugiej zaś — nie dopuścić do zmniejszenia urodzajów, do zmniejszenia produkcji. Musimy starać się o zmniejszanie nakładów wydatków w gospodarstwie. Niemniej jednak są pewne ogólne podstawowe zasady w gospodarce, o których nigdy nie wolno rolnikom zapominać. Taką znaną światłym rolnikom zasadą jest to: że przy niedostatecznej ilości azotu w glebie **nie może być mowy** o dobrych urodzajach, gdyż azot jest roślinom koniecznie do życia potrzebny.

Dlatego też każdy rolnik winien dbać o to, by jego ziemia na brak azotu nie cierpiała, bo na wszystkich naszych glebach rośliny odczuwają głód azotu. Gnojenie pola raz na kilka lat obornikiem, i to bardzo często lichym obornikiem, nie może wystarczyć, aby zaspokoić wielki głód azotu, jaki odczuwają nasze rośliny.

Kto więc chce mieć dobre urodzaje — musi uciec się do użycia nawozów azotowych. Musimy starać się przytem, aby potrzebne nam nawozy azotowe zakupić jaknajtańszym kosztem. Najoszczędniej będziemy gospodarować i najtańszym kosztem zaopatrzymy się w potrzebny nam nawóz azotowy, zamawiając już teraz znany prawie wszystkim rolnikom nawóz — **Azotniak.**

Napewno niejeden z Was, rolnicy, zapyta — dlaczego ma kupować właśnie **Azotniak,** i to jeszcze z takim pośpiechem?, że przecież to jeszcze czas, że jeszcze się nie sieje. Odpowiem na to: dlatego, że Azotniak jest najtańszym nawozem azotowym, wyrabianym w kraju, a równocześnie bardzo dobrze się nadaje pod wszystkie rośliny. O wysokiej wartości Azotniaku zresztą nie potrzebuję przekonywać rolników, który aż nadto dobrze go znają, skoro zużycie jego w zeszłym roku u nas w kraju wynosiło aż 15 tysięcy wagonów.

Kto chce najtaniej kupić Azotniak, czy to za gotówkę, czy na kredyt i tem samem stosunkowo poważnie obniżyć koszty koniecznego nawożenia azotowego, ten winien zamówić azotniak jaknajwcześniej (w październiku lub listopadzie), gdyż w nowych warunkach sprzedaży ogłoszonych przez fabrykę w Chorzowie, widzimy znaczne obniżenie cen Azotniaku i Saletry „Nitrofos" w pierwszych miesiącach sezonu. Tak naprzykład, kupując Azotniak w październiku, zamiast w lutym, kupujemy go o 10 proc. taniej. Im bliżej do czasu wiosennych robót, tem Azotniak i Saletra „Nitrofos" są droższe, tak że każdy miesiąc późniejszego zamówienia stanowi dla rolnika stratę.

(Ciąg dalszy nastąpi).